



Sygn. akt II CSK 532/14

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka

SSN Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Inżynierskiego "C."  
Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.  
przeciwko Europejskiemu Centrum Opieki Medycznej i Pomocy Rodzinie  
"C." Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z.  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym  
w Izbie Cywilnej w dniu 24 czerwca 2015 r.,  
skargi kasacyjnej strony pozwanej  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 12 marca 2014 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 23 maja 2013 r., wydanym w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Inżynierskiego "C." spółki z o.o. z siedzibą w Ł. przeciwko Europejskiemu Centrum Opieki Medycznej i Pomocy Rodzinie "C." spółce z o.o. z siedzibą w Z. o zapłatę, odmówił odrzucenia pozwu (pkt 1), zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 180.458,39 zł z ustawowymi odsetkami oraz kwotę 11.605,60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 3) oraz orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych (pkt 4).

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka (wykonawca) wykonywała - na podstawie ustnych umów z pozwaną (inwestorem) - prace remontowo - budowlane w budynku szpitala pozwanej w Z. Umowy były zawierane etapami, ich rozliczenia natomiast miały następować na podstawie kosztorysów powykonawczych, zatwierdzonych przez inspektora nadzoru ze strony inwestora. Na podstawie tych kosztorysów wykonawca wystawiał faktury za wykonane prace, które przysyłał inwestorowi i na ich podstawie miał otrzymywać wynagrodzenie. Wszystkie prace zostały wykonane, z wyjątkiem montażu armatury sanitarnej. Początkowo inspektor wprowadzał korekty do przedstawianych mu kosztorysów, lecz później zaprzestał ich przyjmowania, powołując się na decyzję prezesa pozwanej spółki. Inwestor miał zaległości wobec wykonawcy za wykonane prace, tłumaczył, że dokona zapłaty w terminie późniejszym, po uruchomieniu szpitala. Wykonawca kilkakrotnie przerywał prace z powodu zaległości w płatnościach, ale na prośbę inwestora kontynuował je. Ponieważ część faktur z kosztorysami przesłanych inwestorowi pocztą wróciła nedoręczona, wykonawca zszedł z budowy. Po zakończeniu prac wystawił faktury za wykonane roboty, które przesłał inwestorowi. Ten jednak ich nie przyjął, odsyłając je wykonawcy. Faktury te zostały przez wykonawcę anulowane, gdyż inwestor ich nie odebrał i nie podpisał, a wykonawca musiałby odprowadzić podatek VAT. Po kontroli Urzędu Skarbowego wykonawca ponownie wystawił faktury za wykonane prace. Powołany przez Sąd biegły z zakresu budownictwa ustalił, że wartość prac wykonanych przez wykonawcę wynosi 180.458,39 zł brutto.

W dniu 8 września 2011 r. wykonawca złożył w Sądzie Okręgowym w Ł. pozew przeciwko inwestorowi o zapłatę kwoty 171.153 zł z odsetkami ustawowymi

i kosztami procesu. Dnia 6 października 2011 r. cofnął pozew w zakresie kwoty 82.596,26 zł. W tej sprawie strony zawarły w dniu 22 marca 2012 r. ugodę sądową, w której stwierdziły, że w wyniku zaliczenia wpłat dokonywanych przez inwestora do urzędu skarbowego i komornika sądowego na poczet zajętych wierzytelności, wierzytelności wykonawcy są w zasadzie całkowicie rozliczone. Wykonawca zrezygnował z części roszczenia i oświadczył, że uгода wyczerpuje wszelkie roszczenia dochodzone przez niego w tym sporze.

Sąd Okręgowy uznał, że nie zachodzą podstawy do odrzucenia pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Materiał dowodowy nie daje bowiem podstaw do uznania, że roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie były już przedmiotem postępowania w sprawie zakończonej ugodą sądową.

Sąd Okręgowy uznał za niezasadny podniesiony przez inwestora zarzut przedawnienia dochodzonych roszczeń. Przyjął, że chociaż strony nie zawarły umowy na piśmie, wykonawca realizował roboty budowlane. Oceniał więc łączący strony stosunek prawny na podstawie art. 658 k.c. Do oceny przedawnienia roszczeń wykonawcy dochodzonych w niniejszej sprawie znajdzie zatem zastosowanie art. 118 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego, wynagrodzenie wykonawcy nie było wymagalne w chwili zakończenia robót, nie była bowiem nawet znana jego wysokość. Miała być ona dopiero ustalona w procesie uzgodnień stron, po wykonaniu kosztorysu powykonawczego i jego weryfikacji przez inwestora. Dopiero na tej podstawie powód wystawiał fakturę, którą przekazywał inwestorowi. Termin płatności faktury był ustalony na 30 dni, co do zasady zatem wymagalność wynagrodzenia następowała z upływem terminu płatności faktury wystawionej przez wykonawcę. Wobec braku niezbędnej współpracy ze strony inwestora nie można jednoznacznie stwierdzić, kiedy wykonawca miał możliwość wykonać i przedstawić inwestorowi kosztorysy powykonawcze w normalnym toku czynności. Weryfikacja kosztorysów przedstawionych przez wykonawcę za wykonane prace nastąpiła w dniu 4 marca 2009 r. Dopiero wtedy wykonawca miał możliwość wystawić faktury za wykonane roboty, co też uczynił, od tego więc dnia można mówić o wymagalności roszczeń wykonawcy. Ponieważ powództwo zostało wytoczone w dniu 10 lutego 2012 r., zatem przed upływem trzyletniego terminu

przedawnienia roszczenia, który rozpoczął bieg najwcześniej w dniu 4 marca 2009 r.

Sąd Okręgowy podkreślił, że żądania wykonawcy znajdują podstawę w art. 628 § 1 w związku z art. 656 § 1 k.c. Sąd Okręgowy przyjął, że wobec braku ustaleń stron co do ostatecznej wysokości wynagrodzenia należnego wykonawcy należy mu się wynagrodzenie odpowiadające uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom. Wysokość wynagrodzenia oraz poniesionych przez wykonawcę nakładów na wykonanie zleconych mu robót została ustalona przez biegłego. Sąd Okręgowy uznał zatem powództwo za zasadne w zakresie wynagrodzenia ustalonego w opinii biegłego, po dokonaniu jego stosownej korekty.

Inwestor wniósł apelację od wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach postępowania oraz zarzucając nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 2 k.p.c. z powodu nienależytego umocowania pełnomocnika wykonawcy oraz naruszenie art. 120 § 1 k.c. w związku z art. 118 k.c. oraz art. 65 § 1 w związku z art. 635 w związku z art. 656 k.c., a także naruszenie licznych przepisów postępowania.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 marca 2014 r. oddalił apelację oraz zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zauważył, że choć istotnie pełnomocnictwo załączone do pozwu nie uwzględniało zasad reprezentacji powodowej spółki (wykonawcy), bowiem było podpisane tylko przez jednego członka jej zarządu, to ta wadliwość została dostrzeżona przez Sąd Okręgowy, który zobowiązał pełnomocnika wykonawcy do złożenia prawidłowego pełnomocnictwa. Z treści ponownie załączonego do akt pełnomocnictwa jednoznacznie wynika, że wykonawca udzielił radcy prawnemu pełnomocnictwa podpisanego przez wszystkich członków zarządu spółki. Zgodnie z zasadą reprezentacji spółki, do składania oświadczeń woli w jej imieniu jest upoważniony samodzielnie każdy członek zarządu w zakresie zobowiązań do kwoty 100.000 zł, zaś oświadczeń w imieniu spółki w zakresie czynności przewyższających 100.000 zł są składane przez dwóch członków zarządu działających łącznie. Sąd Apelacyjny podkreślił też, że brak należytego umocowania pełnomocnika strony może być sanowany przez następcze

zatwierdzenie przez stronę czynności procesowej dokonanej w jej imieniu przez osobę działającą bez pełnomocnictwa.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., podkreślając, że Sąd Okręgowy zasadnie uznał powództwo za udowodnione w zakresie kwoty wynagrodzenia ustalonego w opinii biegłego, z uwzględnieniem jego obniżenia, wynikającego z przyznanej przez wykonawcy okoliczności niewykonywania części prac uwzględnionych początkowo przez biegłego. Nie podzielił też zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c., uznając, że Sąd Okręgowy miał pełne podstawy do przyjęcia, iż wysokość wynagrodzenia należnego powodowi musi odpowiadać uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom, te zaś zostały ustalone przez biegłego w opinii. Sąd Apelacyjny uznał natomiast za częściowo uzasadniony zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (w zakresie weryfikacji kosztorysów przedstawionych przez wykonawcę za wykonane prace w dniu 4 marca 2009 r. jako dotyczących faktur będących przedmiotem niniejszego sporu), jednakże to uchybienie nie miało - jego zdaniem - wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie.

Oceniając zarzuty naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny podkreślił, że aby wypowiedzenie (odstąpienie) inwestorowi umowy mogło dojść do skutku niezbędne było złożenie przez inwestora stosownego oświadczenia woli (art. 61 § 1 k.c.). Inwestor nie udowodnił jednak, że do takiego rozwiązania umowy doszło, a to na nim spoczywał w tym zakresie ciężar dowodowy. Również zarzut naruszenia art. 120 § 1 w związku z art. 118 k.c. jest - zdaniem Sądu Apelacyjnego - chybiony. Sąd Okręgowy prawidłowo bowiem określił sekwencję zdarzeń niezbędną do wystawienia faktury przez inwestora i czasu, od którego można było określić początek biegu przedawnienia.

Pozwana wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zaskarżając go w całości oraz zarzucając naruszenie przepisów postępowania powodujących nieważność postępowania, mianowicie art. 378 § 1 i art. 386 § 2 i 3 w związku z art. 379 pkt 2 w związku z art. 391 § 1 w związku z 126 § 3, art. 130 § 1 i 2 i art. 355 § 1 k.p.c. oraz art. 379 pkt 5 w związku z art. 224 § 2 k.p.c., naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 382 i 391 w związku z art. 328 § 2 i art. 233 § 1 k.p.c., a także naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 120

§ 1 w związku z art. 118 i 119 k.c. oraz art. 65 § 1 w związku z art. 635 w związku z art. 656 i 644 z związku z art. 656 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Najdalej idące są podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty wskazujące na nieważność postępowania. Skarżący (inwestor), wskazując naruszenie kilku przepisów, podkreśla, że powódka (wykonawca) w toku całego postępowania była nieprawidłowo reprezentowana. W imieniu wykonawcy występował profesjonalny pełnomocnik, który złożył dokument pełnomocnictwa podpisany tylko przez jednego członka zarządu spółki. Tymczasem z umowy spółki nie wynikało, aby przewidziana została samodzielna reprezentacja do czynności sądowych. Z umowy tej wynika bowiem jedynie, że do składania oświadczeń woli w imieniu spółki jest upoważniony samodzielnie każdy członek zarządu w zakresie zobowiązań do kwoty 100.000 zł. Po pierwsze, udzielenie pełnomocnictwa procesowego jest czynnością procesową, a nie czynnością prawną, znajdzie zatem zastosowanie reguła ogólna reprezentacji spółki z o.o. przewidziana w art. 205 k.s.h., mianowicie reprezentacja łączna. Po drugie, gdyby nawet przyjąć, że udzielenie takiego pełnomocnictwa jest oświadczeniem woli, to ewentualnie byłoby dopuszczalne udzielenie go w imieniu spółki przez jednego członka zarządu, gdyby wartość przedmiotu sporu była niższa niż 100.000 zł. Po trzecie, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego (zob. postanowienie z dnia 26 listopada 2010 r., IV CZ 115/10, Glosa 2011, nr 4, s. 5 oraz postanowienia z 17 lutego 2011 r., IV CZ 117/10, IV CZ 118/10, IV CZ 119/10 i IV CZ 120/10, niepubl.), określony w umowie spółki sposób reprezentacji musi być wyraźny, aby uchylić ustawowe wymaganie reprezentacji łącznej. W tym zatem wypadku pełnomocnictwo rzeczywiście powinno zostać podpisane przez dwóch członków zarządu powodowej spółki. Sąd Okręgowy dostrzegł ten brak w zakresie pełnomocnictwa późno, bo tuż przed zamknięciem rozprawy zarządzeniem na rozprawie wydanym w trybie art. 97 § 2 k.p.c. zobowiązał pełnomocnika do złożenia pełnomocnictwa. Zarządzenie zostało wykonane i pełnomocnictwo zostało podpisane przez trzech członków zarządu powodowej spółki. Pozwana zakwestionowała jednak to, czyje podpisy na tym dokumencie się znajdują, ponieważ z drukowanej treści pełnomocnictwa wynika, że udziela go w imieniu spółki jedna osoba. Postępowanie Sądu

Okręgowego co do pełnomocnictwa było w niniejszej sprawie nieprawidłowe - po pierwsze, przez wstępnie niedostrzeżenie braku dokumentu pełnomocnictwa, po drugie, przez przeprowadzenie dowodu z dokumentu pełnomocnictwa po zamknięciu rozprawy, co uniemożliwiło drugiej stronie odniesienie się do tej kwestii. Te wadliwości dotyczyły jednak działania Sądu Okręgowego i zostały właściwie ocenione przez Sąd Apelacyjny.

Na etapie postępowania przed Sądem Apelacyjnym nie ulega wątpliwości, że pełnomocnik powódki był prawidłowo umocowany. W aktach sprawy znalazło się pismo z prawidłowo udzielonym pełnomocnictwem, umożliwiono drugiej stronie zakwestionowanie tego pełnomocnictwa, co też ona uczyniła. Sąd zobowiązał pełnomocnika powódki do złożenia oświadczenia co do tożsamości osób podpisujących. Nie naruszył przy tym art. 89 § 1 k.p.c., z którego wynika, że w razie wątpliwości co do tożsamości strony sąd może zażądać urzędowego poświadczenia podpisu strony. Chodzi oczywiście o wątpliwości istniejące po stronie Sądu, a nie po stronie przeciwnika procesowego. W tej sprawie Sąd uznał, że takich wątpliwości nie ma, wystarczy zatem stosowne oświadczenie samego pełnomocnika.

Mimo zatem wadliwości postępowania Sądu Okręgowego i nieskorzystania przez Sąd Apelacyjny ze sposobu weryfikacji wątpliwości co do tożsamości strony przewidzianego w art. 89 § 1 k.p.c., nie można na tej podstawie przyjąć, że istnieje nieważność postępowania ze względu na to, że pełnomocnik powódki nie był należycie umocowany. Czym innym jest bowiem właściwe umocowanie strony, a czym innym potwierdzenie tego dokumentem pełnomocnictwa. Pełnomocnik powódki był umocowany, a wątpliwości dotyczyły nie tyle umocowania, co jego udowodnienia. W konsekwencji Sąd nie musiał żądać od powódki potwierdzenia czynności dokonanej w jej imieniu przez osobę bez właściwego umocowania, bo działała osoba właściwie umocowana.

W konkluzji należy zatem podkreślić, że nie zachodzi nieważność postępowania określona w art. 379 pkt 2 k.p.c. ze względu na brak należytego umocowania pełnomocnika powódki.

Kolejny zarzut dotyczy naruszenia licznych przepisów postępowania i sprowadza się do nieprawidłowej, zdaniem pozwanej, oceny dowodów.

Zarzuty te są niedopuszczalne, zgodnie bowiem z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Pierwszy zarzut naruszenia prawa materialnego dotyczy art. 120 k.c. W ocenie pozwanej, dochodzone roszczenie jest przedawnione. Pozwana uważa, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się w 2008 r., gdy wykonawca „zerwał” umowę, a nie w marcu 2009 r., gdy zostały zatwierdzone kosztorysy. Zarzut ten nie jest trafny. Trzyletni termin przedawnienia roszczenia (art. 118 k.c.) należy bowiem liczyć, wobec braku umownie określonej daty wymagalności roszczenia, zgodnie z art. 120 § 1 k.c., mianowicie od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego - od dnia, w którym najwcześniej uprawniony mógł tę czynność podjąć. W niniejszej sprawie czynnością tą jest zażądanie zapłaty określonej wysokości wynagrodzenia za wykonane prace. Pozwana nietrafnie twierdzi, że roszczenie o wynagrodzenie stało się wymagalne z końcem 2008 r., gdy powódka zakończyła prace. Wobec braku regulacji umownej co do sposobu ustalenia wysokości wynagrodzenia i terminu jego płatności, twierdzenie takie byłoby prawdziwe. Jednak w niniejszej sprawie, co jest bezsporne, strony ustaliły, że po zakończeniu robót zostanie przez wykonawcę przygotowany ich powykonawczy kosztorys, który dopiero po zaakceptowaniu przez inwestora stanie się podstawą do wystawienia faktur płatnych w ciągu 30 dni od wystawienia. Takie porozumienie stron pozwala na stwierdzenie, że roszczenie o wynagrodzenie na pewno nie staje się wymagalne od razu z chwilą zakończenia robót, lecz z upływem terminu płatności wskazanego w fakturze. Z kolei czynnością warunkującą rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia jest wystawienie faktury. Ma rację pozwana stwierdzając, że podjęcie tej czynności nie może być pozostawione wyłącznej woli wykonawcy co do tego, kiedy wystawi fakturę, bo czyniłoby to zobowiązanie w zasadzie nigdy nieprzedawnialnym. Wynika stąd, że wykonawca ma obowiązek wystawienia faktury w pierwszym możliwym terminie. Jeżeli koszt robót jest ustalony, to rzeczywiście takim terminem jest w zasadzie dzień zakończenia robót. Inaczej należy ocenić sytuację, gdy koszt robót nie jest ustalony, a ma zostać ustalony dopiero po ich zakończeniu. Wtedy wraz z zakończeniem robót wykonawca powinien niezwłocznie przystąpić do ustalenia



tego kosztu przez przygotowanie i przedstawienie kosztorysu powykonawczego. W niniejszej sprawie strony umowy się, że kosztorys musi być zaakceptowany przez inwestora. Choć zatem co do zapłaty wynagrodzenia dochodzonego w tej sprawie kosztorys nie został zaakceptowany, to niewątpliwie można przyjąć, że nie mógł być zaakceptowany przed marcem 2009 r., skoro właśnie w tym czasie dopiero zaakceptowano kosztorys za wcześniejsze roboty. Oznacza to, że skoro z pozwem wystąpiono w lutym 2012 r., to roszczenie na pewno nie jest przedawnione, a zarzut pozwanej w tym zakresie nie jest zasadny.

Drugi zarzut naruszenia prawa materialnego dotyczy art. 65 k.c., skoro pozwana, „zrywając” umowę w 2008 r., od niej odstąpiła, zatem ta umowa nie uzasadnia roszczeń powoda. Jako podstawę prawną do złożenia oświadczenia o odstąpieniu pozwana wskazała art. 635 albo 644 k.c. Trafnie jednak podkreślił Sąd Apelacyjny, że pozwana, na której w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu, nie wykazała, że rzeczywiście doszło do złożenia rzeczzonego oświadczenia. Rozważany zarzut nie jest zatem zasadny z następujących względów. Po pierwsze, jest on niedopuszczalny ze względu na to, że dotyczy ustalenia faktów i oceny dowodów. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że sporna jest nie tyle wykładnia stosownego oświadczenia woli, co w ogóle okoliczność jego złożenia i jego treść, a to są ustalenia faktyczne. Po drugie, nawet gdyby uznać zarzut za dopuszczalny, to nie jest on zasadny. Z okoliczności sprawy wynika, przynajmniej jak ustalił to Sąd Apelacyjny i co jest wiążące na etapie postępowania kasacyjnego, że do wykonania wszystkich robót doszło do końca 2008 r. Ewentualną zatem podstawę odstąpienia od umowy może stanowić art. 644 k.c., zgodnie z którym odstąpieniu musi towarzyszyć zapłata wynagrodzenia za wykonaną pracę, a takiego wynagrodzenia w tej sprawie powódka właśnie dochodzi.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł, jak w sentencji.